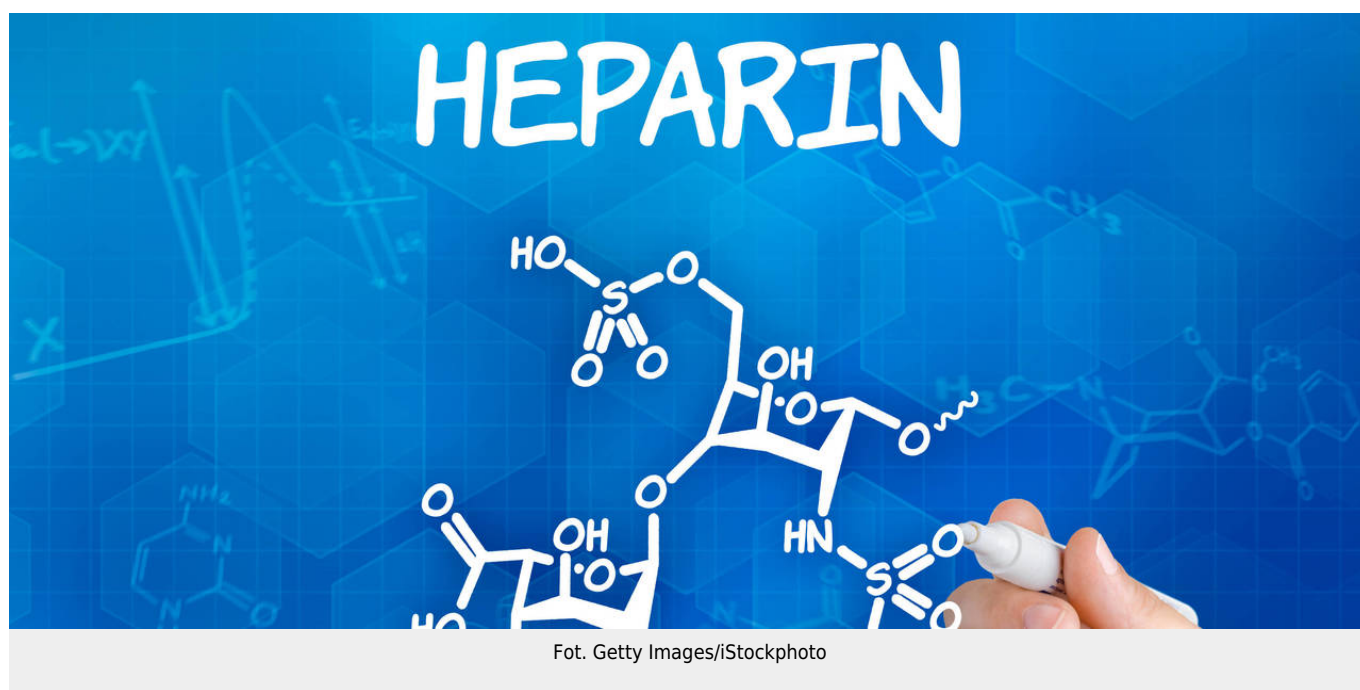




Medexpress, 2021-05-24 08:20

Heparyny: Globalne i lokalne zagrożenia



Fot. Getty Images/iStockphoto

Ryzyko braków heparyn drobnocząsteczkowych na rynku to poważne zagrożenie dla zdrowia i życia wielu pacjentów - podkreślają specjaliści. Tymczasem zapotrzebowanie na ten lek rośnie znacznie szybciej niż podaż surowca.

- To porażająca wiadomość, bo heparyny drobnocząsteczkowe są lekami podstawowymi w codziennej praktyce klinicznej. Część chorych leczy się nimi krótko, a część długoterminowo. I niestety, nie sposób tych leków zastąpić innymi - mówi prof. Witold Tomkowski z Instytutu Gruźlicy i Chorób Płuc w Warszawie, prezes Polskiej Fundacji do Walki z Zakrzepicą „THROMBOSIS”.

Globalne i lokalne zagrożenia

Heparyny drobnocząsteczkowe powstają z błony śluzowej jelit trzody chlewnej. Według różnych źródeł od 50% do 80% substancji czynnej wytwarzane jest przez chińskie firmy farmaceutyczne wykorzystujące lokalne zasoby zwierzęce. Epidemia afrykańskiego pomoru świń (ASF), która wybuchła w Chinach w roku 2018, dodatkowo ograniczyła możliwości wzrostu podaży surowca przy rosnącym zapotrzebowaniu, co doprowadziło do ponad dwukrotnego wzrostu cen w ostatnich 5 latach.

W Polsce ceny heparyn drobnocząsteczkowych należą do najniższych w Europie, a to powoduje, że zainteresowanie firm farmaceutycznych naszym rynkiem maleje. Obowiązujące decyzje refundacyjne wygasają wraz z końcem 2021 r. i istnieje ryzyko, że producenci nie zechcą dostarczać ich w dotychczasowej cenie.

Kliniczna wartość heparyn drobnocząsteczkowych

Prof. Witold Tomkowski podkreśla, że trudno mu nawet wyobrazić sobie sytuację, w której zabrakłoby heparyn drobnocząsteczkowych, bo to podstawowy lek zapobiegający powikłaniom zakrzepowozatorowym. A z tego powodu w Polsce umiera nawet 50 000 osób rocznie. Zatorowość płucna natomiast jest najczęstszą przyczyną nagłych zgonów chorych leczonych w szpitalu. Jeżeli jest nierozpoznana i nieleczona, śmiertelność dochodzi do 34 proc. Diagnoza i terapia obniżają ją znacząco - do mniej więcej 2-8 proc.

W ciąży i w położu

Heparyny drobnocząsteczkowe są stosowane przede wszystkim w profilaktyce żyłnej choroby zakrzepowozatorowej u kobiet w ciąży i w położu. - Żyłna choroba zakrzepowozatorowa obejmująca zakrzepicę żył głębokich i zatorowość płucną jest jednym z najczęstszych poważnych powikłań związanych z ciążą, a obecnie to jedna z głównych przyczyn chorobowości i umieralności u kobiet w położu w krajach rozwiniętych - podkreśla prof. Witold Tomkowski. Ryzyko wystąpienia tych schorzeń w ciąży i położu jest blisko 4-5 razy większe niż u nieciążarnych kobiet w tym samym wieku.

W szpitalu i po operacji

Drugą grupę potrzebującą heparyn drobnocząsteczkowych stanowią pacjenci hospitalizowani z powodu chorób internistycznych. Dlatego każdy pacjent, który trafia do szpitala - niezależnie, czy na oddział zabiegowy, ortopedyczny, czy zachowawczy powinien mieć ocenione ryzyko powikłań zakrzepowozatorowych. - Heparyny drobnocząsteczkowe są podstawą profilaktyki przeciwzakrzepowej u tych chorych. U każdego trafiającego do szpitala oceniamy ryzyko wystąpienia żyłnej choroby zakrzepowozatorowej i jeśli ono istnieje, musimy je zredukować - zaznacza prof. Witold Tomkowski.

Trzecia grupa to pacjenci po zabiegach chirurgii ogólnej i onkologicznej, u których zastosowanie tego leku jest standardem.

Na chorobę żyłno-zakrzepową cierpią także osoby z chorobą nowotworową oraz unieruchomione - nawet z powodu siedzącego trybu życia, a także z ograniczeniem ruchomości.